Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 6 grudnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 279 (1028)

Ś. † P.

FELICJAN DZIERŻYŃSKI

sędzia pokoju przy Sądzie Okręgowym w Wilnie

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3 grudnia 1927 r. w maj. Ejszyszkach, przeżywszy lat 48.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Zbawiciela na Antokolu przy szpitalu wojskowym we środę 7-go b.m. o godzinie 9 rano, pogrzeb z tegoż kościoła na cmentarz wojskowy o godz. 4-ej popołudniu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pozostali w żalu:

żona, córka, siostra, bracia i rodzina.

6045

Komendantowi Wojewódzkiemu, Komendantowi miasta, pp. oficerom i niższym funkcjonarjuszom P. P. m. Wilna, oraz wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p.

Bronisławowi Chmielińskiemu

najserdeczniejsze BÓG ZAPŁAĆ składają:

zbolała żona, rodzice i rodzeństwo. 6044

Zdrajcy idei Jagiellońskiej.

Wywiad „Kurjera Wileńskiego" z b. posłem w Berlinie Ronikierem.

W związku z mającemi się rozpocząć w Lidze Narodów rozprawami na temat Litwy i jej stosunku do Polski zwróciliśmy się do Adama hr. Ronikiera, byłego posła w Berlinie, któremu w swoim czasie rząd polski powierzył pertraktowanie z przedstawicielami Litwy, z prośbą, by zechciał nam dać wyjaśnienia, czy wówczas prowadzone przez niego pertraktacje dały jakieś pozytywne wyniki i czy dałoby się przeprowadzić jakąś paralelę z obecnym stanowiskiem Waldemarasa.

— Najchętniej służę Panom wszelkiemi, jak najbardziej wyczerpującemi wyjaśnieniami na ten temat — odpowiedział nam uprzejmie hr. Ronikier. — Myślę jednak, że dokumenty i fakty będą miały znaczenie dobitniejsze niż wszelkie opowiadania, chociażby one dotyczyły faktów nawet historycznego znaczenia. Faktem takim jest, że w roku 1918 w dniu 30 czerwca zawarłem, jako przedstawiciel rządu polskiego, umowę z przedstawicielami Litwy w osobach pp. Waldemarasa i ks. Olszewskiego i że dokument ten brzmi dosłownie, jak następuje:

„W celu trwałego zabezpieczenia bytu własnego od wrogów zewnętrznych, jako też rozumnego uwzorowania wzajemnych stosunków wewnętrznych przedstawiciel królewsko - polskiego rządu w Berlinie Adam hr. Ronikier w imieniu Państwa Polskiego z jednej strony, zaś przedstawiciele Rady Krajowej Litewskiej, zwanej Tarybą, ks. Prałat Olszewski i prof. Waldemaras w imieniu Państwa Litewskiego z drugiej strony zawarli układ treści następującej:

1) Rząd polski uznaje i popierać będzie Państwowość Litewską opartą na odbudowaniu Państwa Litewskiego pod następującemi warunkami: a) wszyscy Polacy, uznający się za obywateli Państwa Litewskiego winni mieć całkowite równouprawnienie we wszelkich gałęziach życia państwowego, b) w Państwie Litewskiem winno być uznane prawo Polaków do używania języka polskiego w sądach i urzędach, c) ludność polska winna mieć zapewnioną możność uczenia się na koszt państwa (w granicach przysługujących innym obywatelom Państwa Litewskiego) w języku ojczystym, tak w szkołach ludowych, jak i w średnich zakładach naukowych, d) w kościele język polski korzystać będzie z całkowitego równouprawnienia z językiem litewskim, e) uznając za potrzebne otwarcie wyższego zakładu naukowego w Państwie Litewskiem i biorąc pod uwagę stosunki językowe w tem Państwie winien być przyjęty wzór stosunków językowych na uniwersytecie w Helsingforsie.

2) Strony zobowiązują się wszelkie układy z państwem niemieckiem, a w pierwszym rzędzie te, które dotyczyć będą spraw wojskowych i gospodarczych, zawierać za uprzedniem wzajemnem porozumieniem.

3) W sprawie granicy zostaje przyjętą zasada granicy wspólnej, której określenie nastąpi za wspólnem porozumieniem, opartem na uwzględnieniu zasad etnograficznych, historycznych i ekonomicznych.

4) Umowa niniejsza wchodzi w życie z chwilą uznania jej przez Rząd Królewsko Polski z jednej strony, zaś przez odpowiedzialnych przedstawicieli Państwa Litewskiego z drugiej. Obowiązywać ona będzie tylko na czas przejściowy, to znaczy do czasu, kiedy będzie uzyskana możność zawarcia trwałej umowy pomiędzy państwami Polskiem i Litewskiem.

5) Wobec powyższego rząd Polski podejmuje się poczynić wszelkie kroki dla ukrócenia wszelkiej agitacji, skierowanej przeciwko państwowości litewskiej i narodowości litewskiej. Berlin, 30 czerwca 1918 roku".

Drugim faktem jest to, że wszelkie debaty prowadzone przezemnie z wyżej wymienionymi przedstawicielami Litwy opierały się wyłącznie *na zasadach idei Jagiellońskiej, łączności Litwy z Polską* z mej strony dobitnie podkreślanych, jako takich, które obu narodom pełnię rozwoju i praw obywatelskich zapewniały. Zdawałoby się, że też ze strony przeciwnej znajdowały one pełnię zrozumienia. *Dawne Księstwo Litewskie od Mińska do Kowna miało być odbudowane i w federatywnym z Polską pozostawać stosunku.*

Faktem trzecim były moje zabiegi w międzyczasie najpierw w Wiedniu, potem w Berlinie czynione o to, by na Litwie, a specjalnie w Wilnie ukrócić rządy takich polakożerców, jak ks. Isenburg, satrapa wileński ze strony okupantów postawiony. Hr. Czernin udzielił mi pełnego poparcia i nawet gen. Ludendorff, którego o sympatje dla Polski nikt nie może posądzać, w depeszy swej do ministra Spraw Zagranicznych Hintzego zawiadamia go, że ja *hr. Ronikier żądam Wilna dla Polski i że należy uczynić tę koncesję*, (zbiór dokumentów Komitetu Narodowego Polskiego, wydany w Paryżu).

Wszystko to dokładnie było znane owym pp. Waldemarasom i Olszewskim, którzy ze mną pertraktowali. Nie waham się więc obecnie pod ich adresem powiedzieć, że gdy im się zdawało, że karjera ich osobista pewniejszą być mogła po linji porozumienia z Polską, gotowi oni byli przyznawać jej wszelkie prawa, gdy zaś powabniejszym się im wydał uśmiech niemiecki lub sowiecki nie zawahali się z lekkiem sercem przekreślić zaciągnięte zobowiązania i sprawę wspólną Polski i jej siostrzycy Litwy zdradzić. Niech więc powyższe fakty mówią za siebie, a mówią chyba dobitnie, *oświetlając jaskrawo sylwetkę „męża stanu" p. Waldemarasa*, z którym mężowie stanu Europy debatować mają.

Zarządzenie wyborów do Sejmu i Senatu.

Na podstawie art. 13 ordynacji wyborczej do Sejmu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 roku (Dz. U. Rzplitej Nr. 66, poz. 590) oraz art. 9 ordynacji wyborczej do Senatu, zawartej w ustawie z dnia 28 lipca 1922 roku (Dz. U. Rzplitej Nr. 66, poz. 591) zarządzam wybory do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Głosowanie do Sejmu odbędzie się dnia 4 marca 1928 r., a do Senatu dnia 11 marca 1928 roku. Czynności wyborcze mają być wykonane w terminach oznaczonych w kalendarzu wyborczym, dołączonym do niniejszego zarządzenia.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) *Mościcki.*
Prezes Rady Ministrów (—) *Piłsudski.*
Minister Spraw Wewn. (—) *Sławoj-Składkowski.*
Minister Sprawiedliwości (—) *Meysztowicz.*

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Genewy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Decyzja co do terminu wyjazdu Marszałka Piłsudskiego do Genewy miała zapaść wczoraj wieczorem. Prawdopodobnie Marszałek wyjedzie dziś w nocy.

48-a sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA. 5. XII. (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). **Pod przewodnictwem przedstawiciela Chin Czeng-Loh zebrała się dziś Rada Ligi Narodów na swą 48 mą sesję. Na wniosek sir Austena Chamberlaina postanowiono odłożyć do następnej sesji sprawę konfliktu węgiersko rumuńskiego dotyczącego wywłaszczenia optantów węgierskich w Siedmiogrodzie. W międzyczasie oba rządy będą miały sposobność dojść do porozumienia na drodze bezpośrednich rokowań.**

Pomoc finansowa Portugalji—zwalczanie handlu żywym towarem.

GENEWA, 5.XII. (Pat). Rada Ligi Narodów postanowiła na odbytem dziś publicznem posiedzeniu przekazać prośbę rządu portugalskiego o udzielenie pomocy w przeprowadzeniu finansowej i gospodarczej odbudowy Portugalji finansowemu komitetowi Ligi oraz powziąć decyzję w tej sprawie na następnej sesji Rady. Zkolei po wysłuchaniu sprawozdania sir Austena Chamberlaina Rada postanowiła opublikować drugą część sprawozdania komitetu rzeczoznawców w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi: Przewodniczący komitetu amerykański pułkownik Snow udzielił w uzupełnieniu sprawozdania pewnych wyjaśnień przyczem podkreślił, że 28 krajów, które komitet odwiedził podjęło poważne zarządzenia w sprawie zwalczania zbrodniczego procederu handlu dziewczętami, dodając, że jednak w niektórych krajach organizacja walki pozostawia jeszcze nieco do życzenia.

Litwinow nie próżnuje.

GENEWA, 5XII, (Pat.) W kuluarach sekretarjatu Ligi komentują obszernie spotkanie Litwinowa z Chamberlainem, które ma nastąpić dziś po południu. Wskazują przytem na Waldemarasa jako tego, który pośredniczył przy omawianiu szczegółów wzmiankowanego spotkania. Oceniają go, jako **pierwszy krok do ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją a Sowietami.**

Wspólna linja Niemiec i Francji.

PARYŻ. 5. XII. (Pat). „Petit Journal" w korespondencji z Genewy pisze: Z rozmów Brianda ze Stresemannem zdaje się wynikać, iż Rzesza pragnie szczerej współpracy z wielkiemi mocarstwami nad zachowaniem wspólnej linji postępowania w sprawie zagadnienia polsko-litewskiego.

Propozycje Waldemarasa.

BERLIN, 5.XII. (Pat.) Prasa berlińska podaje z Paryża tekst wywiadu, udzielonego przez Waldemarasa przedstawicielowi „Chicago Tribune". Waldemaras miał w tym wywiadzie oświadczyć między innemi, że Litwa i Wileńszczyzna powinny otrzymać statut na wzór szwajcarskiego, w którym musiałaby być również uznana i zagwarantowana neutralność całego terytorjum. Wzamian za to Litwa gotowa jest zobowiązać się do nie zawierania żadnych sojuszów z obcemi państwami z wyjątkiem jednakowych traktatów rozjemczych z Polską, Rosją i Niemcami. Dalej Litwa byłaby rzekomo skłonna zgodzić się na międzynarodową kontrolę nad polityką zagraniczną tak, że stosunki międzynarodowe Litwy kontrolowaneby były przez specjalną komisję z ramienia Ligi Narodów.

Komitet pięciu ustali sposób rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego.

BERLIN, 5.XII (Pat). „Vossische Ztg." twierdzi w depeszy z Genewy, że spodziewać się należy w najbliższym czasie stworzenia komitetu pięciu złożonego z rzeczoznawców prawnych Anglji, Francji, Włoch, Japonji i Niemiec, który miałby ustalić pod względem prawnym sposób rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego. Dziennik podkreśla gotowość delegacji niemieckiej do wzięcia udziału w takim komitecie.

Porozumienie Rosji, Niemiec i Francji?

BERLIN. 5. XII. (Pat). „8 Uhr Abendblatt" podaje dziś na naczelnem miejscu sensacyjną depeszę wysłaną z Genewy o godz. 3 pp., jakoby pomiędzy Rosją, Niemcami i Francją doszło do porozumienia w sprawie rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego.

W myśl tego porozumienia wszystkie te trzy państwa miały się zobowiązać do zalecenia Litwie, aby wyrzekła się utrzymywania stanu wojennego z Polską, zachowując prawo do złożenia jednostronnego zastrzeżenia prawnego w sprawie Wilna.

Wybory do Rady Miejskiej w Nowym Dworze.

WARSZAWA, 5,XII (Pat). W dniu 4 grudnia b. r. odbyły się uzupełniające wybory do Rady Miejskiej miasta Nowy Dwór w pow. warszawskim. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 4 465 osób. Głosowało 2.292 osoby. Unieważniono 144 głosy, które padły na unieważnioną listę komunistyczną Nr. 6. Poszczególne listy uzyskały: Nr. 1 Poalej-Syon 78 głosów — 0 mandatów, Nr. 2 PPS 639 gł. — 3 mand., Nr. 4 Bund 1.081 gł. — 5 mand., Nr. 5 pracowników umysł. i fiz. t. j. Partja Pracy 138 gł. — 0 man. Nr. 7 bezpartyjna lista pracowników i robotników t. j. Ch.D. 112 gł. — 0 man.

Kupujcie losy na loterję fantową!

Wiadomości polityczne.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym Marszałek Piłsudski ukończył 69 lat. Urodziny swe Marszałek obchodził skromnie w ścisłem kółku rodzinnem.

Z Państw Bałtyckich.

Litewska formuła opracowana przez Stesemanna i Litwinowa.

RYGA. 5.XII. (ATE). Korespondenci łotewscy z Genewy donoszą, iż podczas niedzielnych i poniedziałkowych konferencyj politycznych, prowadzonych również z udziałem Stresemanna i Litwinowa opracowano formułę, dotyczącą sporu polsko-litewskiego.

Według tej rezolucji Litwa rezygnuje z podtrzymywania stanu wojennego z Polską, oba zaś kraje mają nawiązać z sobą formalne stosunki polityczne.

Jak donosi „Siegodnia" Waldemaras przy podpisywaniu tej formuły miał złożyć oficjalne oświadczenie, że Litwa nie zrezygnuje ze swoich praw do Wilna.

Ślepota Waldemarasa.

RXGA, 5.XII. „Rigasche Rundschau" pisze, że Polska dopiero wtedy zgodziła się na poruszenie sporu z Litwą i poczuła, że ma doskonale przygotowany grunt polityczny, kiedy Waldemaras w swej ślepocie odmówił stworzenia rządu koalicyjnego, któryby wzmocnił autorytet jego w Genewie. Teraz Waldemaras występuje tylko jako formalny reprezentant Litwy, — stoi za nim kilku posłów sejmowych i korpus oficerski wtedy, gdy za Marszałkiem Piłsudskim stoi rząd cały, zwarte społeczeństwo polskie, emigracja litewska, oraz sympatje polskich stronnictw na Litwie.

Waldemaras liczy na pomoc Niemiec i Rosji. Jednak pamiętać należy, że polityka Litwy wobec Niemiec nie była tak przyjazna, aby można było mówić o pomocy w tym wypadku. Niepodobna także mówić o czynnem angażowaniu się Rosji po stronie Litwy, ponieważ w razie wojny polsko-litewskiej mógłby z łatwością wypłynąć jakiś generał, który obaliłby ustrój sowiecki.

Likwidacja komuny w Rydze.

RYGA, 5.XII (Pat). Policja polityczna aresztowała dwóch członków ryskiej rady miejskiej Zamuelsa i Czukuasa, należących do grupy t. zw. Syndykalistów lewicowych, ściślej do komunistów.

Ma to być wstęp do innych aresztowań, które nastąpią w związku z wykryciem nowej organizacji komunistycznej.

Z Litwy Kowieńskiej.

Boją się prawdy.

RYGA, 5.XII. (Ate). „Lietuvis" dziennik urzędowy wyraża obawę, że Pleczkajtis oraz przywódca chadecji Bistras wykorzystają swój pobyt w Genewie dla należytego poinformowania kół politycznych o terorze politycznym w ich kraju. Szczególnie prasa litewska obawia się działalności Bistrasa, który, jako przywódca wpływowych stronnictw politycznych mógłby być wysłuchany z uwagą przez decydujące czynniki Ligi Narodów.

Z Białejrusi Sowieckiej

Specjalna troska Rosji sow. o polskich więźniów politycznych.

MIŃSK, 5.XII (kor. wł.). „Mopr" Białejrusi sow. (Międzynar. Tow. Pom. Rew.) postanowiło wzmocnić swoją akcję w kierunku opieki nad politycznymi więźniami w Polsce, a zwłaszcza więźniami znajdującymi się w miejscowościach położonych bliżej granicy polsko-sow. Prezydjum tej instytucji zamierza drogą propagandy wciągnąć do tej akcji szerokie warstwy robotników B.S.R.R.

Szkoła agitatorów dla zagranicy.

MIŃSK, 5.XII (kor. wł.). W drodze do Moskwy przejechało przez Mińsk 77 studentów Francuzów, Niemców, Anglików i t. d. Są to przyszli słuchacze komunistycznego uniwersytetu im. Lenina. Według słów tych studentów, są oni delegowani przez poszczególne org. komunistyczne dla przesłuchania pełnego 2-letniego kursu wyższej akademji propagandy i prawowitego komunizmu.

Fiasco sow. pożyczki industrjalizacyjnej na Białejrusi.

MIŃSK, 5.XII (kor. wł.). Ze względu na niepokrycie przez Białoruś sow. całkowitej sumy przydziału ostatniej pożyczki sow. (500.000 rb.) termin subskrypcji został przedłużony jeszcze o jeden miesiąc. Mimo olbrzymiej propagandy udział chłopów w tej pożyczce jest minimalny.

Tekst drugiej skargi rządu litewskiego do Ligi Narodów.

(*Dokończenie*).

Nie można wyraźniej wypowiedzieć się, aniżeli socjaldemokraci łotewscy, którzy ostrzegają socjaldemokratów litewskich przed niebezpieczeństwem przyjmowania pomocy od Polaków w celu walki z rządem swego kraju.

Należy wziąć pod uwagę rozgłos nadany przez Polaków nie kongresowi w Rydze, lecz rezolucji Pleczkajtisa. W Warszawie nawet uważano za potrzebne wyjaśnić opinji amerykańskiej znaczenie tej rezolucji. Radjo warszawskie dn. 9-go listopada nadaje telegram do New-Yorku, iż opinja publiczna w Polsce z zadowoleniem przyjmuje nowowytknięty w Rydze kierunek, który wyraźnie się wypowiedział za wznowieniem stosunków z Polską.

W danej chwili jeszcze się nie wyjaśniło, jakie praktyczne wnioski wyciągnie rząd polski z kongresu ryskiego. Wiadomości jakie można było otrzymać, dają podstawę do przypuszczenia, że zamierzano ogłosić „legalny" rząd litewski z Pleczkajtisem na czele i tylko po niepowodzeniu ubolewania godnego kongresu projektu tego zaniechano. Podobne przypuszczenie potwierdza fakt, iż wiele członków kongresu wyjechało do Wilna, gdzie zaczęto realizować plan, co do utworzenia rządu z Pleczkajtisem na czele. Marszałek Piłsudski skłania się ku temu, by osadzić za pomocą siły zbrojnej ten rząd w Kownie, jeżeli Pleczkajtis z jego bandą potrafią wywołać zamieszki w Litwie, Ostatnio otrzymane w Kownie wiadomości mówią o próbach jednego z uczestników buntu w Taurogach i kongresu w Rydze p. Popławskasa zorganizowanie band w celu wdarcia się na terytorjum Litwy. Jednocześnie nadchodzą wiadomości o toczących się w sferach bliskich Piłsudskiemu, debatach w celu wyjaśnienia ilości dni, jakie trzeba byłoby na dotarcie do Kowna z bronią w ręku i wprowadzenie w Litwie nowego porządku.

Takie są fakty, które teraz są wiadome po wręczeniu noty z dn. 15 października. Składając je w Radzie Ligi Narodów, rząd litewski podkreśla poważny charakter tych faktów.

Racz przyjąć Panie Generalny Sekretarzu, wyrazy mego wysokiego szacunku.

Prof. A. Waldemaras
Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych.

Aneksy.

Aneks 1. Pismo aresztowanych księży do Ojca Świętego.

OJCZE ŚWIĘTY.

Ks. kan. Piotra Dwaranauskasa z z diecezji łomżyńskiej z m. Sejn, Jana Karwelisa, plebana z Olkienik diecezji wileńskiej, ks. Stanisława Wenciusa wikarego z m. Puńska diecezji łomżyńskiej.

PROŚBA.

My aresztowani w dn. 5-go i 7-go października r. b. księża: Piotr Dwaranauskas, kanonik z Sejn, Jan Karwelis, pleban z Olkienik djecezji wileńskiej i ks. Stanisław Wencius wikary z m. Puńska diecezji łomżyńskiej wraz z ks. Nikodemem Rasztutisem z Wilna zostaliśmy w dn. 14 października r. b. wysiedleni w rejonie Rudziszek do Litwy niepodległej.

Nie wręczono nam żadnego aktu oskarżenia i wysiedlono bez porozumienia z naszemi władzami duchownemi oraz bez jej odnośnych pism i świadectw. Na mocy bulli „Dum vix Poloniae unitas" wpisani zostaliśmy na listy kleru w zowostworzonych diecezjach od dnia ogłoszenia pomienionej bulli. W związku z tem powinniśmy w paratjach swych pozostać.

Wobec powyższego upraszamy najpokorniej Waszą Świętobliwość o poczynienie odpowiednich kroków tak, ażebyśmy mogli powrócić do swej działalności we własnych parafjach.

(Podpisy): *ks. Piotr Dwaranauskas-Dworanowski.*
ks. Jan Karwialis,
ks. S. Wencius.

Użuolieja 16 X. 1927.

Aneks 2. Agitacja „Kurjera Wileńskiego" przeciwko księżom—Litwinom.

„Antypolska propaganda wysiedlonych do Litwy księży—Litwinów". (Art. „Kurjera Wileńskiego" z dn. 1.XI r. b.).

Kancelarja wojewódzka w Wilnie otrzymała od straży pogranicznej oraz od zbiegów z Litwy informacje w sprawie rozpoczętej przez wysiedlonych niedawno księży-Litwinów propagandy. Okazuje się, że niektórzy z nich udali się do wnętrza Litwy, inni zaś dotychczas jeszcze znajdują się w Użuolieji. Zaangażowani oni zostali do prowadzenia w strefie pogranicznej propagandy mającej na celu zdyskredytowanie rządu polskiego. Na mocy zawartego z rządem litewskim paktu ks. Karwelis wyzyskując swe stanowisko duchowe, wędruje po okolicznych wioskach i agituje za odzyskaniem Wilna i walką o wyzwolenie uciskanych w Wileńszczyźnie Litwinów. Jednocześnie ks. Karwelis zachęca ludność do zapisywania się na listy partyzantów i zbiera ofiary na fundusz odzyskania Wilna. Dla tem skuteczniejszej propagandy ks. Karwelis wędruje po wsiach w podartej i zabłoconej odzieży i wystawiając na widok publiczny swój opłakany widok twierdzi, że przyczyną tego było brutalne postępowanie rządu polskiego. Wyglądem swym wzbudza ks. Karwelis politowanie ludności, która masowo dostarcza mu pożywienia oraz niezbędnych dla propagandy jego funduszów. W rezultacie tej zbrodniczej propagandy miało miejsce cały szereg antypolskich ekscesów i manifestacyj we wsiach pogranicznych.

Jednym ze środków propagandy jest przekonywanie łatwowiernej ludności, że mienie wysiedlonych przez władze polskie osób zostało zagrabione i że wysiedleni byli przy wysiedlaniu w okrutny sposób torturowani i maltretowani.

Ks. Karwelis twierdzi, że Polacy przy aresztowaniu wyrywali mu paznokcie, przypalali go gorącem żelazem i t. d. W agitacji tej dopomaga ks. Karwelisowi, ks. St. Wieńcius, który przed paru dniami w niedzielę rozdarł swą sutannę, przedstawił się jako ofiara terroru polskiego i głosił wojnę krzyżową przeciwko barbarzyńskiej Polsce. Niezwykłe te wypadki miały miejsce w Semeliszkach. Ludność litewska, podniecona propagandą, dopuściła się całego szeregu ekscesów i zażądała zastosowania represaljów względem ludności polskiej na Litwie. Na zakończenie wiecu wszczęła się istna bójka, przyczem interwenjować musiała policja.

Ks. Wieńcius wędruje przez wsie okoliczne w otoczeniu partyzantów przygotowanych do walki.

Wiece i manifestacje zorganizowano również w Wiłkomierzu z jednoczesnym udziałem ks. Karwelisa, Wieńciusa i Dwaranauskasa. W Wiłkomierzu ks. Dwaranauskas kazał nieść siebie na noszach dla wpojenia przekonania, że doznał takich ze strony Polski katuszy, że nie może iść o własnych siłach. W związku z wypadkami temi wśród ludności polskiej panuje zrozumiałe przygnębienie, a w niektórych miejscowościach istna panika. Ludność polska wyczekuje od rządu polskiego zdecydowanych środków, któreby mogły położyć kres takiej sytuacji.

Aneks 3. Podjudzania „Słowa".

„Propaganda agitatorów litewskich" „Słowo" z dn. 1 listopada.

Dowiadujemy się właśnie, że ks. Karwelis oraz niektórzy inni wysiedleni przez władze polskie księża przebywają dotychczas w wiosce litewskiej, położonej w pobliżu granicy Użuolieja, gdzie prowadzą b. czynną propagandę antypolską.

Ks. Karwelis wyzyskując swe stanowisko duchowne, przybywa do wsi okolicznych, prowadząc propagandę w kierunku odzyskania Wilna i walki o uciskanych w Wileńszczyźnie Litwinów. Dla bardziej skutecznej propagandy ks. Karwelis i inni księża jeżdżą po wsiach w podartej i obłoconej odzieży i mając opłakany wygląd, twierdzą, że jest on wynikiem brutalnego postępowania władz polskich w chwili wysiedlenia. Wyglądem swym wywołują księża politowanie ludności, która im udziela pożywienia. Jednocześnie wskutek rozsiewanych przez pomienionych księży fałszów odczuwać się daje wśród ludności nienawiść do Polski. Zaznaczyć należy, że jednym ze środków owej antypolskiej propagandy jest wpajanie w lud litewski przekonania, że mienie wysiedlonych zostało przez władze polskie zagrabione, zaś osoby wysiedlone były przed deportacją w nieludzki sposób torturowane i maltretowane, jak o tem świadczy ich wygląd zewnętrzny.

Aneks. 4. Wysiedlenie trzech księży—Polaków.

Wileńskie pisma polskie „*Dziennik Wil.*" i „*Słowo*" w Nr. 243 z 23.X r. b, oraz pisma warszawskie z 24.X r. b. opublikowały następujący komunikat urzędowej Agencji Wschodniej (A.W.).

„Rząd kowieński uchwalił wysiedlić z Litwy do Polski 3 księży—Polaków, nieposiadających praw obywatelstwa litewskiego".

Dziennik nacjonalistów wileńskich „Dziennik Wileński" dodaje następującą uwagę:

„Według posiadanych przez nas informacyj, na terytorjum polskiem przebywa jeszcze wielka liczba księży, będących nietylko pochodzenia litewskiego, lecz także zaciekłych litwomanów, którzy winni być wysiedleni, o ile powyższy komunikat zgodny jest z rzeczywistością".

Aneks 5. Urywki z pisma „Dziennik Wileński" Nr. 246 z dn. 27 X. r. b:

Wysiedlenie z Litwy 12 osób.

Rząd litewski w dn. 24.X b. r. wysiedlił do powiatu sejneńskiego w województwie białostockiem 12 osób nieposiadających praw obywatelstwa litewskiego. Rząd polski zdecydował wysiedlonych nie przyjmować.

Zamknięcie polskiego towarzystwa „Pochodnia" w Lejpunach.

W dn. 24.X r. b. litewska policja polityczna wdarła się do lokalu towarzystwa naukowego „Pochodnia" w Leipunach położonych o 5 klm. od granicy polskiej i dokonała rewizji. Mimo że wyniki rewizji nie przyniosły nic pozytywnego, lokal został przez policję opieczętowany. Biuro towarzystwa „Pochodnia" zwróciło się w tej sprawie do rządu z prośbą o wyjaśnienie.

Superszlagier Polski!
NASZ Pierwszy Polski Film
„ZEW MORZA"
W tych dniach w kinie „HELIOS".
6047

Łatwe do zapamiętania
są dwie litery F. P.
To marka herbaty, jakiej Wilno jeszcze nie piło.
Aromatyczna. Ekonomiczna.
Wszędzie do nabycia.

Dar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Szkolna Pracownia Przyrodnicza w Wilnie otrzymała onegdaj w darze od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyrząd do skraplania powietrza

Konszachty Litwinowa z Waldemarasem.

GENEWA, 5.XII (Pat.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Dziś popołudniu ma się odbyć konferencja pomiędzy sir Austenem Chamberlainem i Litwinowem. Konferencji tej, która nastąpi na życzenie przedstawiciela Sowietów tutejsze koła polityczne przypisują wielkie znaczenie. W sobotę wieczorem Litwinow odbył z Waldemarasem rozmowę na temat konfliktu polsko-litewskiego.

*

GENEWA, 5. XII. (Pat.) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi, że Litwinow miał wczoraj konferencję z Waldemarasem i że potwierdził on wobec Waldemarasa oświadczenie złożone przez rząd rosyjski, iż unja sowiecka nie uznaje przynależności Wilna do Polski, lecz obstaje przytem, że terytorjum to powinno być przyłączone do Republiki Litewskiej. Nadto zapewnił Litwinow, że Rosja sprzeciwi się wszelkiemi środkami przyłączeniu Litwy do Polski i że w każdej chwili jest gotowa wystąpić w obronie terytorjalnej nietykalności Litwy, jako też w obronie jej niezależności politycznej.

Autonomiści alzaccy na żołdzie niemieckiego biura szpiegowskiego.

PARYŻ. 5. XII. (Pat). „Journal" donosi ze Strasburga: Śledztwo wykazało, że przywódcy autonomistów alzackich otrzymują instrukcje od znajdującego się w Niemczech biura szpiegowskiego. Spodziewane są sensacyjne rewelacje.

Osoby aresztowane w piątek w chwili, gdy usiłowały przejść przez most Kehl zostały uwięzione. Wydano rozkaz aresztowania rzekomego dziennikarza Lexa, kierującego kampanją antyfrancuską

Był on już raz skazany na siedem lat więzienia, został jednak przez rząd francuski ułaskawiony.

Bombami przypominają o sobie.

BIAŁOGRÓD, 5.VII (Pat). Według doniesień otrzymanych dziś w nocy przez prasę komitadże dokonali nowego zamachu w mieście Strumicy w Serbji Południowej

Około godz. 20 wiecz. w pobliżu jednego z hoteli grupa nieznanych osobników rzuciła bombę otworzyła ogień rewolwerowy na przechodniów oraz na patrol żandarmerji, który nadbiegł na odgłos strzałów. Napastnicy rzucili się do ucieczki, a napotkawszy drugi patrol, rzucili nową bombę, poczem zbiegli pod osłoną nocy i mgły. W następstwie zamachu zginęła jedna kobieta i jedno dziecko. Porucznik Jofficz został ciężko ranny. Ponadto dwaj żandarmi oraz szereg przechodniów odniosło lżejsze rany. Zamach wywołał powszechne oburzenie w Strumicy, której ludność zwróciła się do władz z prośbą o bodjęcie energicznych zarządzeń przeciwko zbrodniczym bandom, ofiarowując swą pomoc.

Władze policyjne i wojsko zorganizowały pościg w całym okręgu Strumicy oraz na pograniczu w celu przeszkodzenia przekraczaniu przez napastników granicy.

Wieści i obrazki z kraju.

Wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej w Mołodecznie.

Pułkownik armji sowieckiej członek G. P. U. urzędnikiem samorządu w Mołodecznie.

Onegdaj władze bezpieczeństwa wykryły olbrzymią aferę szpiegowską w jednym z powiatów naszego województwa, zataczającą swe kręgi na całą szerokość Rzeczypospolitej. Jednocześnie poczynione zostały liczne aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się herszt bandy szpiegowskiej, członek kollegjum G. P. U., pułkownik czynnej armji sowieckiej, którego nazwiska ze względów zrozumiałych narazie podać nie możemy. Wspomniany herszt bandy był spiritus movens szpiegostwa sowieckiego na terenie całych Ziem Wschodnich.

Szczegóły podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

Aresztowanie wspólnika bandy Rysia.

W nocy z 3 na 4 bm., przez funkcjonarjuszy P. P. został ujęty bandyta Jermałajew, oddawna poszukiwany wspólnik znanego bandyty Rysia. Przy aresztowanym znaleziono rewolwer „Nagan" z 7 nabojami oraz znaczniejszą ilość gotówki. Jermałajew podczas aresztowania usiłował stawiać funkcjonarjuszom policji czynny opór i bronić się rewolwerem, lecz został rozbrojony i obezwładniony.

NOWO-WILEJKA. **Tragedja w Leśniczówce.** W dniu 3 b. m. ochoczo się bawiono w restauracji „Leśniczówka" w N.-Wilejce przy ul. Połockiej 7, lecz, jak to zwykle bywa, po pewnym czasie, gdy wszystkim już dobrze szumiało w głowie, pomiędzy gośćmi wynikła kłótnia, która w niedługim czasie zamieniła się w bójkę. Jeden z uczestników zabawy i bójki Aleksander Raclikiewicz, murarz, oddał strzał z rewolweru, przyczem kula trafiła w głowę Franciszka Szymaniaka, kładąc go trupem na miejscu. Szymaniak tak w libacji, jak też i w bójce żadnego udziału nie brał. Sprawcę ujęły władze bezpieczeństwa.

SMORGONIE. **Straszliwy wybuch granatu w gm. smorgońskiej** Przed kilkunastu dniami zdarzył się w jednej ze wsi gm. smorgońskiej pow. oszmiańskiego straszliwy wypadek spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się ze znalezionym granatem artyleryjskim.

Wypadek miał miejsce we wsi Ukrepinki, gdzie pastuch przyniósł do domu znaleziony na polu pocisk artyleryjski, pochodzący zapewne z okresu wojny wszechświatowej.

W mieszkaniu, gdzie zgromadziło się w chwili krytycznej paru sąsiadów, pastuch przystąpił do rozśrubowywania granatu. W pewnej chwili skutkiem silniejszego uderzenia o kamień nastąpił wybuch.

W sekundę potem cały dom został zdemolowany. Skutkiem wybuchu dwóch z pośród obecnych poniosło śmierć, zaś parę osób zostało ciężko rannych.

WITOLD HULEWICZ.

Dobry start.

Juljan Wołoszynowski. — O Twardowskim, synu ziemianki, obywatelu piekieł, dziś księżycowym lokatorze. Powieść. Bibljoteka Beletrystyczna Towarzystwa Wydawniczego, rok I. Nr. 6. Wydawnictwo J. Mortkowicza. Warszawa 1927. Tom I: str. 140; tom II: str. 129.

„Panie Twardowski!.. siedząc pod lipami, przy miodzie, w letnią noc, patrzący w gwiazdy lub w pełnię Twojego Księżyca, zaczynamy Twoje życie na nowo!. Słyszymy, jak serce Twe bije, od pieluszki białej do krwawego na śmierć ataku. Słyszymy Twe słowa mówione i słowa milczące, — te które były i których sam nie pamiętasz... Pamiętamy Ciebie całego, bo jakże tu nie pamiętać, co przed nami, co w nas się samych, wczoraj, dziś i — zawsze jutro — odbywa"?...

Taka „inwokacja" otwiera karty książki Juljana Wołoszynowskiego, niedawnego debjutanta poetyckiego, a oto występującego z pierwszą prozą. Dwa lata temu znaleźliśmy w zbiorze poetyckim tego autora kilka bardzo zastanawiających wierszy, acz swoboda skrzydeł wcale nie była jeszcze pełna. Teraz mamy opowieść o Twardowskim — i odrazu stawiamy nazwisko Wołoszynowskiego na poczesnem miejscu w hierarchji najmłodszego pokolenia literackiego. Pozwala to nam oczekiwać z niepospolitem zaciekawieniem zapowiedzianej powieści poetyckiej o Juljuszu Słowackim, o postaci, która się o takie opracowanie prosi.

„Twardowskiego" czyta się od początku do końca z tem uczuciem niesłabnącej, świeżej i radosnej niespodzianki, jakie towarzyszy zjawisku nagle rozkwitającego talentu. System artystyczny, jakiemu tu hołduje autor, nie jest w naszej literaturze odkryciem; ma swego wspaniałego patrona w Norwidzie, a mistrza najwyższej miary w Berencie. Styl, który, rzec można, tylko *wytycza* drogi, język, który tylko w jasnych błyskach *oświetla* kierunek, pozostawiając mierzenie poszczególnych kroków własnej odwadze i wrażliwości czytelnika. Forma skrótów i punktacji. U Wołoszynowskiego ta forma podana jest z maksymalną jasnością, prawie popularnością — i tem samem stwarza nowy amalgamat, dla którego dalsza droga jest otwarta. Pozatem tryska ta powieść jasnokolorową, młodzieńczą bujnością wyobraźni, która tworzy szereg zachwycających akwarel nastrojowych.

Niezupełny to przypadek, że mit. Twardowskiego już wcześniej pociągnął Ludomira Różyckiego i natchnął tego kompozytora do napisania baletu; i tu, w powieści, jest coś z baletu: jaskrawa barwność, oszałamiający ruch, kalejdoskop. Co się tam *mówi*, o to mniejsza; mimo kilku rozdziałów z pozorami tyrad filozoficznych ta cała „faustyczność" mistrza Twardowskiego, to raczej akcesorja i tło, bo nikt głębi filozoficznych w naszym zawadjackorogatym Fauście polskim szukać nie myśli. Tu ważne jest i jedyne to, co się *dzieje*. A dzieje się wściekle wiele i bezustannie; dzieje się groźnie i zuchwale, to znów trzpiotliwie i zabawnie, pijacko, romantycznie i łzawie. Książka niemal bez tchu, o ustawicznie przyśpieszonem, a rzadko zwalnianem tętnie. Same krótkie, wyrzucane jak przez zęby lub przez śmiech, zdania. Bardzo często same rzeczowniki, bez orzeczenia. Już te tytuły rozdziałów od samego początku: „Rodzi się" (niby Twardowski), „Chrzczą go", „Twardek rośnie", „Do djabł".

Zaraz od początku ulegamy urokowi tego stylu. Brzemienna niesamowitością chwila narodzin i chrztu Twardowskiego Dzieciństwo Twardka, który zaprzyjaźnił się z kogutem na domowem podwórku, „karoszem". I któregoś dnia pożar.

„Dym kręcił się w słomie strzech. Wyrywał z nich płonące kłaki. Rzucał przed siebie ogniste piłki. Gonił z niemi. Wiatr poganiał ogień w stronę dworu... Ogień rósł coraz wyżej. Chwilami sięgał nieba. Niby chorągiew czerwona, łopotał na dachu oficyn. To spadał z trzaskiem na ziemię!—Ogień—jak wielka róża. Ogień pali pokrzywą! Kto jest ogień? Ogień, którego się boją? Ogień jest, jak ptak, bo lata. Ogień—to Twardek! Twardek—to ogień! Chciałby sam latać płomieniem"! I wreszcie znalazł w zgliszczach spalone skrzydła koguta „Karosza".—„Tak umarła pierwsza dla Twardka rzeczywistość". (str. 14).

Obserwacja Twardowskiego w kościele: „Kościół jest jak lejek, przez który dusza, ściśnięta w sobie i trwożliwa, ulatuje lekkim dymkiem do góry, aby gdzieś tam w niebie, lecąc niebieskiem powietrzem, stać się atomem eteru, być oddychaną przez Boga." (Str. 26.) Rozdział „Fanfaronada" jest pod względem rozmachu i temperatury pisarskiej pono najlepszy w całej książce; ta jazda obłoczna Twardowskiego, z djabłem-chłopem łęczyckim jako woźnicą, zaprzęgiem czwórki koni—wiatrów—ogłoszona w formie oddzielnej noweli, byłaby już sama arcydziełkiem. Jest sporo innych scen, które tamtej niewiele ustępują. Naprzykład targ pod Sukiennicami. Lub kilka metafor w opisie zimowego wieczoru: „Coraz smutniej. Bo wieczór. Dachy pobielały od śniegu. Wieczór je farbką powleka. Wieczór zimowy podobny jest do praczki. Pierze śnieżne płachty na ziemi. Mydli je mydlinami zmierzchu. Farbką wywabia czerwone od słońca plamy. Śniegi w pralni wieczornej stają się już liljowe. Mróz wyżyma białą bieliznę śniegów. Oto już leżą mroźne śniegu płachty, zjędrniałe lodową powłoką. Gdzie oczy pójdą: na dach, na drzewo, na człowieka, wszędzie ujrzą płaty śniegu białe. Niebo kładzie się spać. Bielizna jego schnie w księżycowem świetle." (Tom. II, str. 82). Artystyczne ma oko Wołoszynowski.

Prezentacja przyszłej pani Twardowskiej odbywa się w sposób niezrównany: poznajemy śliczną, uroczą mieszczaneczkę ze wszystkiemi zadatkami przyszłej Herodbaby. Konkury pana Twardowskiego i miodowe miesiące—oto jeszcze jeden, inny zupełnie majstersztyk stylu i dyskrecji środków opisowych. Te przekomarzania miodowe młodej pary: — „Jak się spało? — Mało.. — Co się śniło? — Miło...—Jeszcze się śni? — Śni... — Co śni się? — Ty się..." A przy wspólnym w cztery oczy obiedzie: — „Smakuje? — A jakże! A tobie? — Mnie także! — Smaczny marcypan! — Smaczna marcypanna! — Z rodzynkami? — Z usteczkami!" (Str. 8 i 9 t. II). Albo znakomity, bardzo muzyczny obraz dzwonów na str. 87 tomu II. Muzyczność jest jednym z dominujących elementów stylu Wołoszynowskiego.

Skoro mowa o licznych jasnościach tej książki, nie pomińmy też cieni. Lapidarność zdań jest chwilami nużąca. Trudno sobie wyobrazić całą książkę czytaną głośno; a przecież wiele rozdziałów prosi się o to. Powtóre: jędrny i rozległy, pełen najlepszych wróżb język Wołoszynowskiego zaprószony jest błędami, przeważnie opartemi na rusycyzmach. Oto niektóre, dorywczo wynotowane: w tomie pierwszym: „W stołowej" (bez rzeczownika — str. 6); „powózka konna" (str. 7); „w gościnnej" (str. 16); „Feja" (str. 53), rosyjski germanizm tu użyty nie jako imię własne, lecz jako przezwisko Lukrecji; użyte raz jeszcze na str. 55: „Fejo leśna" (Waldfee...). Na tejże stronie: „targuje wiśnie". Dalej: „Idź k'djabłu" (idź k'czortu — str. 55) — skąd w ustach Twardowskiego bierze się ten rusycyzm? „Krupniki czasu" (str. 75). W tomie drugim: „krople fontanów" (str. 29.

Znamy fontazie i fontanny, nie znamy fontana, chyba pisarza Fontanego...). Str. 36: „pamięć bezdny" (istnieje „bezdno", a „dna" jest chorobą). „Lokon włosów" (str. 52); „tak ona poszła do morza" (str. 115).

Jeszcze jeden mały żal do autora: miłość Zygmunta Augusta i Barbary, to cudne ucieleśnienie polskie wszechmitu Romea i Julji — nie zostało przez Wołoszynowskiego dostatecznie wyzyskane poetycko. Wielka, wielka szkoda.

Ale skoro wspomnieliśmy o grzechach powszednich książki, nie zapomnijmy ani na chwilę o jej cnotach kardynalnych. Jest ich dość, by powiedzieć, że piśmiennictwu naszemu przybyła świeża i młoda książka. Byłoby pożytecznie przełożyć ją na obce języki. Dobrem jest ten utwór świadectwem polskiej duszy, polskiego temperamentu i polskiego talentu.

Życie gospodarcze.

Sytuacja kredytowa.

Zapotrzebowanie na gotówkę stale wzrasta, przewyższając znacznie podaż. Wskutek tego daje się zauważyć ciasnota na rynku pieniężnym. Popyt na gotówkę spowodowany jest głównie pomyślnie rozwijającą się konjunkturą w przemyśle i handlu oraz tem, że wielka część rolników nie zrealizowała jeszcze żniw, a nie posiadając dostatecznych środków na zasiewy zimowe oraz na zakup narzędzi rolniczych korzysta z kredytów bankowych lub prywatnych.

W związku z brakiem gotówki, oczekiwany spadek stopy procentowej nie nastąpił jeszcze nie nastąpił. Za dyskonto pierwszorzędnego materjału wekslowego płaci się nadal 1 i pół do 1 i 3/4 proc., za materjał drugorzędny 2 a nawet 3 proc. w stosunku miesięcznym. Wyżej podane stawki obowiązują w Warszawie, Lublinie i Małopolsce.

Sytuacja w bankach akcyjnych większym zmianom nie uległa. Wkłady wzrosły bardzo nieznacznie. Większy dopływ spodziewany jest w najbliższych miesiącach. Natomiast wzmógł się popyt na kredyty głównie ze strony przemysłu, co zmusiło banki do odrzucania znacznej części stawianego do dyskonta materjału. Rozleglejszą działalność kredytową mogą rozwinąć jedynie instytucje pieniężne, zawdzięczające swe powstanie silniejszym organizacjom gospodarczym, poszukującym w Polsce pola do działania. Te właśnie banki grają dzisiaj obok Banku Polskiego i banków państwowych rolę głównych kredytodawców.

Zniesienie przepisów dewizowych przyniosło znaczną ulgę naszemu życiu gospodarczemu i wprowadziło normalne stosunki z zagranicą. Doniosłe skutki tego rozporządzenia odczuły przedewszystkiem banki akcyjne, które mogły w związku z niem wprowadzić znaczne uproszczenie dotychczasowych swych czynności.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów omówiony ma być projekt rozporządzenia Prezydenta o zastawie rejestrowym na towarze. Rozporządzenie to przewiduje, że kupcy i przemysłowcy mogą zastawiać towary na rzecz firm zarejestrowanych, Banku Polskiego oraz banków państwowych i komunalnych. Towar może jedynie zastawiać firma zarejestrowana, wykupująca świadectwo I kategorji handlowej lub I do IV przemysłowej. Przedmiotem zastawu mogą być tylko towary, znajdujące się w posiadaniu dłużnika lub też osoby trzeciej do dyspozycji dłużnika.

Na kredyty budowlane przyznano w drugiej połowie września r. b. z funduszów państwowych 100 miljonów złotych. Z powyższej sumy otrzymały 80 milj. zł, miasta prowincjonalne, pozostałe zaś 20 milj. przewidziane są dla miast odczuwających najdotkliwszy brak mieszkań, oraz dla wybrzeża morskiego. Bank Gospodarstwa Krajowego, który rozdziela kredyty według wskazówek rządu, otrzymał z przyznanych na rok 1927/28 funduszów budowlanych w kwocie 100 miljonów złotych, pierwszą ratę w wysokości 20 milj., z których udzielił już przeszło 15 milj. tytułem pożyczek budowlanych.

Ministerstwo Skarbu i Bank Polski przedstawią w najbliższym czasie projekt zużytkowania 16 i pół milj. dolara (z pożyczki stabilizacyjnej) na cele kredytowe życia gospodarczego kraju. Przedewszystkiem uwzględnione będą potrzeby rolnictwa, następnie przedsiębiorstw państwowych i przemysłu prywatnego.

W końcu należy podkreślić, że między działalnością Ministerstwa Skarbu i Banku Polskiego istnieje teraz zupełna harmonja. Widać to w każdem posunięciu. Harmonja między najwyższemi instytucjami państwowemi w kraju jest rzeczą konieczną. Zwraca na to uwagę w jednym ze swych ostatnich artykułów prezes Antoni Wieniawski, mówiąc między innemi: „Głębokie zmiany, jakie wprowadza układ stabilizacyjny do naszego ustroju finansowego i do statutu Banku Polskiego, którego działalność bardzo znacznie się rozszerza, wymagają nietylko rozważania wytycznych, jakiemi w polityce finansowej kierować się wypada, lecz przedewszystkiem doskonałego uzgodnienia zasad jak i metod działania rządu i Banku Polskiego. Sharmonizowanie wysiłków i jednolitość działania jest jednym z najważniejszych czynników, warunkujących powodzenie w całokształcie polityki finansowej kraju". *A. Z W.*

Wileńskie T-wo Wzajemnego Kredytu.

Jak już informowaliśmy, w dniu 9 go maja r. b. pod przewodnictwem p. W. Makowskiego odbyło się ogólne zebranie członków b. Wileńskiego T-wa Wzajemnego Kredytu, na którem uchwalono wznowić działalność tego T wa i powołać do tego komisję, w skład której weszli p. p. Andrucewicz, W. Gąsiorowska, J. Margowicki, S. Mostejko, K. Niewęgłowski, K. Szafkowski i W. Żagiell.

Na ostatniem posiedzeniu komisji, które odbyło się w dniu 29 go listopada r. b. w lokalu Banku Ludowego przy ul. Gdańskiej 1, w obradach wzięli udział także specjalnie zaproszeni na to posiedzenie p. p. J. Kiersnowski, W. Rakowski i R. Stodolniewicz, znani działacze na polu spółdzielczości kredytowej.

Po dłuższej wyczerpującej dyskusji w kwestji wznowienia działalności T-wa czy też zlania się takowego z którymkolwiek z istniejących w Wilnie banków spółdzielczych, lub likwidacji T-wa—zgromadzenie doszło do jednozgodnego wniosku, iż ze względu na b. poważną rolę, jaką omawiane T wo odegrało przed wojną, nawiązanie ciągłości w tej pożytecznej pracy, przerwanej wypadkami wojny, byłoby rzeczą nader pożądaną, tembardziej, iż w obecnym czasie powstawania jedynie banków spółdzielczych zawodowych lub klasowych, jak to rzeźników i t. p., odczuwa się brak banku spółdzielczego, który by obsługiwał szersze warstwy ludności z inteligencją w jaknajliczniejszej mierze. To też o ile wznowienie Wileńskiego T wa Wzajemnego Kredytu w pierwotnej jego postaci z różnych względów, w tej liczbie przedewszystkiem z powodu braku wszelkich kapitałów tudzież niemożliwości dokonania zestawienia bilansu złotowego, a to wskutek zaginięcia ksiąg, dokumentów i rachunków, jest niemożliwem, tem niemniej jednak zlanie się tego T-wa, jako firmy o wyrobionej opinji, z jakimbądź z istniejących na terenie Wilna banków spółdzielczych ma rację bytu, gdyż pociągnęłoby to za sobą niewątpliwe ożywienie się w łonie danej placówki kredytowo-spółdzielczej, znacznie by ją wzmocniło i pozyskało dla siebie większe zaufanie i popularność.

W każdym razie wskrzeszenie wogóle instytucji, kiedyś nader pożytecznej, a zamarłej jedynie z przyczyn od niej niezależnych, zawsze jest objawem dodatnim i popłatnym w życiu społeczno-gospodarczym, gdyż wymaga to twórczego wysiłku i przedsiębiorczości, natomiast pogrzebanie takiej instytucji byłoby dowodem niedołęstwa i braku poczucia odpowiedzialności.

Wobec powyższego zgromadzeni jednogłośnie postanowili zwołać ogólne zebranie członków b Wileńskiego T-wa Wzajemnego Kredytu celem rozważenia powyższej kwestji i zadecydowania o dalszym losie T-wa.

Zebranie to odbędzie się w dniu 19-g grudnia r. b. o godz. 7 popołudniu w lokalu Banku Ludowego przy ul. Gdańskiej 1, o czem będą rozesłane do wszystkich członków osobne powiadomienia.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Gospodarstwo pokazowe na Ziemiach Wschodnich.** W celu spopularyzowania wśród najszerszych mas włościańskich na Kresach Wschodnich akcji meljoracyjnej postanowiło Ministerstwo Reform Rolnych założyć wzorową fermę pokazową w obrębie kompleksu największych bagien. Urządzeniem i uruchomieniem pierwszej fermy pokazowej zajmuje się Zakład Doświadczalny Kultury Torfowej w Sarnach. Obszar przeznaczony pod fermę wynosi 9 ha i położony jest na typowem torfowisku nizinnem, leżącem nad jednym z najruchliwszych traktów. Obszar jest już zmeljorowany, uprawiony i obsiany nasionami traw pastwiskowych i łąkowych. Budynki gospodarcze oraz mieszkanie dla właściciela są na ukończeniu. Z wiosną, zaopatrzywszy fermę w dostateczny inwentarz żywy i martwy wypuści się ją w dzierżawę wzorowemu rolnikowi, który pod kierownictwem Zakładu Doświadczalnego w Sarnach, winien stać się pionerem kultury rolnej w całej okolicy. Należy się spodziewać, że tego rodzaju propaganda najlepiej przemówi do przekonania konserwatywnego chłopa kresowego i w krótkim czasie poczn'e wydawać pożądane owoce.

— **Kółka kontroli mleczności.** Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej organizuje kontrolę mleczności normowanie pasz w oborach gospodarzy, należących do mleczarń spółdzielczych, Kółek Rolniczych, Kas Stefczyka i innych organizacyj Związku.

Przy organizowaniu kontroli w oborach drobnych rolników największy nacisk kładzie się na stronę instruktorską, mianowicie na wykazywanie błędów, popełnianych dotychczas przy żywieniu obór oraz wykazuje się metody żywienia i pielęgnowania trzody, dające większe zyski gospodarstwom.

Kółka kontroli organizuje się wszędzie, gdzie zgłosi się dostateczna ilość gospodarzy, pragnących lepiej żywić swoje krowy a przedewszystkiem tam, gdzie istnieją mleczarnie spółdzielcze oraz gdzie one mają w najbliższym czasie powstać. Ilość krów, przy której może powstać kontrola nie może być mniejsza od 125 sztuk. Kontrola ta odbywać się ma co miesiąc. W tym czasie instruktor objeżdża i odwiedza każdą oborę gospodarza, należącego do kontroli, sprawdza zapisy, robi badania tłuszczu i daje odpowiednie wskazówki. Odległość gospodarstw, należących do jednego kółka winna nie przekraczać 10—12 klm. dla możliwie dogodnego wykonania objazdu.

Giełda warszawska w dniu 5. XII. b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	360,38	351,28
Londyn	43,51	43,62
Nowy-Jork	8,90	8,92
Paryż	26,415	36,48
Praga	26,41,5	26,35
Szwajcarja	171,98	172,41
Wiedeń	125,70	126,01

KRONIKA.

Wtorek 6 grudnia

Dziś: Mikołaja B. W.
Jutro: Ambrożego B. W. D. K.
Wschód słońca—g. 7 m. 27
Zachód „ g. 15 m. 27

Dyżury aptek dn. 6 b. m.

Augustowskiego—Mickiewicza 10.
Jurkowskiego—Wileńska 8.
Rodowicza—Ostrobramska 4.
Ajzensztadta—Zawalna 41.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Instytutu Meteorologicznego U. S. B z dn. 5 XII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 777. Temperatura średnia —8° C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający połd. wschodni. Pochmurno. Minimum na dobę—8° Cels.

KOSCIELNA

— **Roraty.** We czwartek dnia 8.XII r. b. o godz. 6 tej rano w kościele po-Bernardyńskim odbędą się roraty Zw. Zaw. Prac. Przem. Gastr.-Hotel. sekcji kelnerów.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Pogrzeb ś. p. asp. Chmielińskiego.** W dniu 5 b. m. odbył się pogrzeb św. pamięci Bronisława Chmielińskiego, aspiranta P. P. w 1 komisarjacie. Na nabożeństwie żałobnem, które odbyło się przed eksportacją w kościele Św. Teresy o godz. 9 rano, obecny był p. wojewoda Raczkiewicz, komendant wojewódzki P. P. i oficerowie P. P. Nad grobem przemawiał nadkomisarz Reszczyński.

URZĘDOWA

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 5 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął między innemi delegację z p. Bolesławem Skirmuntem na czele, która prosiła o niekasowanie gminy Szemietowszczyzna. Następnie p. wojewoda przyjął p. kuratora dr. Ryniewicza, który jak wiadomo odchodzi do Łodzi.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W środę 7 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym:

1) Sprawa upoważnienia Magistratu do przyjęcia dodatkowych warunków i zeznania skryptu dłużnego (według nowego wzoru) w przedmiocie zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego uchwalonej przez Radę Miejską dnia 11. VIII. 1927 r. długoterminowej pożyczki obligacyjnej na inwestycje dla zatrudnienia bezrobotnych.

2) Sprawa przeniesienia kredytów z jednych paragrafów budżetu 1927—28 r. do innych.

3) Sprawa zmiany przeznaczenia kredytów renowacyjnych w budżecie wodociągów miejskich 1927—28 r.

4) Sprawa przedłużenia godzin handlu w czasie przedświątecznym.

5) Komunikat w sprawie modyfikacji par. 28 przepisów obowiązujących w przedmiocie uboju bydła na rzeźni, korzystania z odpowiednich urządzeń i zachowania w rzeźni porządku.

6) Sprawa ustalenia opłat za korzystanie z pomieszczenia, wody, opału i światła w lokalach do oczyszczania kiszek i flaków na rzeźni miejskiej.

7) Dodatkowy preliminarz dochodów i wydatków na utrzymanie lokalu do oczyszczania kiszek i flaków oraz postoju bydła na targowisku przy rzeźni miejskiej.

8) Sprawa uporządkowania handlu na rynku nowogródzkim.

9) Sprawa ustalenia tenuty dzierżawnej za działki ziemi miejskiej w Kuprjaniszkach, Leoniszkach i obrębie miasta.

10) Sprawa subsydjowania prywatnego szkolnictwa powszechnego.

11) Sprawa subsydjowania kursów dokształcających i szkolnictwa zawodowego.

12) Sprawa zryczałtowania podatku widowiskowego od kinematografów. (s)

— **Roboty inwestycyjne.** Wobec braku odpowiednich kredytów, Magistrat m. Wilna postanowił wstrzymać się narazie z dalszym przyjmowaniem robotników na roboty inwestycyjne. Dążeniem jednak Magistratu będzie utrzymać nadal dotychczasową liczbę zatrudnionych na robotach inwestycyjnych robotników w ilości 350.

— **Posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodowej** W piątek 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Magistratu m Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Ogrodowej. Na porządku dziennym.

1) Wybory przewodniczącego.
2) Sprawy bieżące. (s)

— **Wydzierżawianie działek ziemi miejskiej.** Magistrat m. Wilna na najbliższe posiedzenie komisji gospodarczej skierował wniosek w sprawie ustalenia tenuty dzierżawnej za wydzierżawianie działek ziemi z miejskich majątków położonych pod Wilnem. Prawdopodobnie pobierana będzie opłata w wysokości 4 groszy od metra². (s)

— **Podniesienie cen w kinematografie miejskim** Ze względu na to, iż miejska Komisja Kulturalno - Oświatowa na jednem z ostatnich swoich posiedzeń postanowiła w doborze repertuaru kinematografu miejskiego posługiwać się filmami o ustalonej marce, Magistrat uznał za konieczne podnieść ceny w sposób następujący: parter—80 groszy i balkon—40 gr. (s)

— **O godziny handlu w okresie przedświątecznym.** Związek Kupców zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w okresie przedświątecznym do godziny 9-tej wieczór w dniach 19, 20, 21, 22, 23, 24 i 31 b. m. (s)

WOJSKOWA

— **Komisja poborowa.** W dniu 12 b. m. przy ul. Bazyljańskiej 2 urzędować będzie komisja przeglądowa dla wszystkich tych mężczyzn stale zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie stawili się dotychczas na komisję poborową.

Identyczna komisja poborowa odbędzie się w dniu 6 b. m. dla mężczyzn stale zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego. (s)

— **Nowy referent oświatowy garnizonu miasta.** W dniu onegdajszym referat oświatowy garnizonu m. Wilna objął por. Paklinowski. (s)

— **Prace topografów wojskowych.** W dniu onegdajszym ukończyły pracę i wyjechali do Warszawy dwie grupy topografów z Warszawskiego Instytutu Geograficznego, które dla potrzeb wojskowych badały teren Wileńszczyzny. (s)

— **Zarządzenie władz wojskowych.** Komenda miasta poleciła wszystkim oficerom i podoficerom przedstawić wykaz posiadanych przez nich psów. Wykaz ten odesłany zostanie przez władze wojskowe do Magistratu m. Wilna.

— **Kasyno oficerskie 1 p. a. p. Leg.** W opróżnionej ostatnio sali restauracyjnej kasyna garnizonowego utworzone w najbliższym czasie zostanie kasyno oficerskie 1 p. a. p. Leg. (s)

— **Dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią** Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do ogólnej wiadomości, iż dodatkowe zebrania kontrolne dla tych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy obowiązani byli w roku bieżącym do zebrań kontrolnych i obowiązku tego do dnia 26.XI 27 r. włącznie nie dopełnili, odbędą się:

12.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1901, którzy nie stawili się do zasadniczych zebrań kontrolnych w roku 1927.

31.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1899, którzy nie stawili się do zasadniczych zebrań kontrolnych w roku 1927.

14.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1887, którzy nie stawili się do zasadniczych zebrań kontrolnych w roku 1927.

15.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1898, 1897, 1896, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w r. 1925 i r. 1926, oraz do zasadniczych zebrań kontrolnych w r. 1927.

16.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1895, 1894, 1893, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w r. 1925 i r. 1926, oraz do zasadniczych zebrań kontrolnych w r. 1927.

17.XII 1927 r. szer. rez. i posp. rusz. z bronią roczn. 1892, 1891, 1890, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w r. 1925 i r. 1926, oraz do zasadniczych zebrań kontrolnych w r. 1927,

Pomienione zebrania będą się odbywały w lokalu P. K. U. Wilno — Miasto J. Jasińskiego 12 o godz. 9.

Chluba produkcji polskiej 1928 roku
„ZEW MORZA"
Najwspanialszy i największy film polski
w tych dniach w kinie „HELIOS".

Z KOLEI.

— **Inspekcja kolei.** Onegdaj wyjechał na inspekcję linji kolejowej w powiecie święciańskim prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inżyn. Staszewski. (s)

Z POCZTY.

— **Popieranie wytwórczości krajowej.** Na mocy zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów — Wileńska Dyrekcja Pocztowa poleciła kierownikom urzędów i agencyj pocztowych przy zaopatrywaniu się w materjały piśmienne, jak atrament, tusz, stalówki, ołówki, kalki, poduszki do tuszu i t. p., uwzględniać wyłącznie artykuły produkcji krajowej.

Organom inspekcyjnym polecono zwracać szczególną uwagę na popieranie przez urzędy przy zakupach materjałów wytwórczości krajowej. (s)

Z POLICJI.

— **Przestępstwa administracyjne w listopadzie.** Poszczególne komisarjaty policji państwowej na m. Wilno w przeciągu ubiegłego miesiąca listopada sporządziły za rozmaitego rodzaju kolizję z przepisami administracyjnemi 1517 protokółów karnych, z czego sanitarnych — 408; alkoholowych — 229; wojskowych—251; ruch kołowy — 297; spekulacyjne—20; nierząd—5; nielegalne przebywanie w strefie nadgranicznej—2; różne—80. (s

ARTYSTYCZNA.

— **Otwarcie Wystawy Konserwatorskiej.** W niedzielę 4 b. m. o godz. 13 p. wojewoda Raczkiewicz w obecności J. E. ks. biskupa Michalkiewicza, J. E. ks. biskupa Bandurskiego oraz przedstawicieli władz państwowych dokonał otwarcia Wystawy Konserwatorskiej w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, podkreślając w krótkiem przemówieniu jej znaczenie sprawozdawcze i propagandowe w dziedzinie opieki nad zabytkami sztuki i kultury. Następnie konserwator prof. Remer oprowadził zebranych na wystawie, udzielając objaśnień przy eksponatach. Od poniedziałku wystawa dostępna jest dla publiczności codziennie w godz. od 5 do 8 wieczór.

Jak się dowiadujemy p. kurator Okręgu Szkolnego polecił kierownikom gimnazjów, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych, by zachęcili uczniów wyższych klas do zwiedzenia tej wystawy.

— **Najbliższa Środa Literacka.** Zarząd Związku Zawodowego Literatów komunikuje nam: najbliższa Środa Literacka, która odbędzie się w dniu 7 b. m. w murach po-Bernardyńskich o godz. 8 wieczór poświęcona będzie czasopismu „Źródła Mocy". Członkowie redakcji zaznajomią obecnych z dotychczasową pracą wydawnictwa i zamierzeniami na przyszłość. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

NADESŁANE.

Związek Obrony Mienia Polaków na Terytorjum b. Cesarstwa Rosyjskiego, Warszawa, ul. Długa Nr. 38.

Odezwa.

W dniu 7 go listopada 1927 r. święcił terror bolszewicki dziesięciolecie swych bezprawi. Protest przeciwko nim, rozplakatowany po ulicach stolicy i zamieszczony w tych pismach, które się zgodziły go zamieścić, był odpowiedzią z naszej strony, a ponadto—uroczyste żałobne nabożeństwo za dusze wielu tysięcy ofiar bolszewickiego terroru w tym dziesięcioletnim okresie pomordowanych i zamęczonych.

Do tegoż terminu zebrał związek liczne tysiące podań upominających się o zwrot zrabowanego mienia i odszkodowanie za mienie zniszczone, by złożone w odpowiednich instancjach przed upływem dziesięciolecia, stwierdziły raz więcej nasze prawa własności, których nie wyrzekniemy się nigdy.

Dla miejscowości położonych na zachód od linji rzek: Dźwiny, Berezyny i Dniepru oraz wschodnich granic hetmańskiej Ukrainy z 1918 roku dziesięciolecie bolszewickiej przemocy upłynie dopiero w 1928 r. Jest więc jeszcze kilka miesięcy czasu dla poszkodowanych w tych miejscowościach do składania podań, zanim lat 10 upłynie od chwili wywłaszczenia ich przez bolszewików.

Zarząd Związku wzywa wszystkich zainteresowanych do niezaniechania tej akcji, mającej na celu stwierdzenie praw własności i zabezpieczenie się przed grozić ewentualnie mogącem przedawnieniem.

Pomienione podania składane są za pośrednictwem Związku do mieszanej sowiecko-polskiej Komisji Rozrachunkowej, a dodatkowe ich egzemplarze służyć będą dla obrony praw poszkodowanych wszędzie tam, gdzie zajdzie tego potrzeba, za czem Zarząd Związku bacznie śledzi.

Niezależnie od podań, z racji upływu dziesięciolecia składanych, należy wszystkim poszkodowanym, którzy nie uczynili tego dotychczas rejestrować swoje straty poniesione w czasie wielkiej wojny od wojsk rosyjskich carskich i w czasie rewolucji bolszewickiej grabieży i na skutek dekretów władz sowieckich.

Rejestracja strat służyć będzie za podstawę do odzyskania własności lub otrzymania odszkodowania z chwilą, kiedy stosunki z Rosją odpowiednio urególowane zostaną albo w Rosji samej po upadku bolszewizmu praworządność będzie przywrócona.

Dotychczas w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym rejestracji dokonało przeszło 90 000 tysięcy osób, a za pośrednictwem Związku Obrony Mienia, który jest akcją społeczną dopełniającą czynności Głównego Urzędu Likwidacyjnego zarejestrowało swoje straty przeszło 20.000 osób.

Główny Urząd Likwidacyjny dalszych rejestracyj obecnie nie przyjmuje.

Chociaż Zarząd Związku ani terminu, ani wysokości odszkodowania, ani zwrotu zagrabionego przez bolszewików nieruchomego mienia gwarantować nie może, to jednak jasnem jest, że kto o swoje prawa własności sam dopominać się nie będzie, ten wogóle nigdy nic nie odzyska. Dlatego też Zarząd Związku Obrony Mienia doradza wszystkim straty swoje w Związku rejestrować, co niewielkie koszta za sobą pociąga.

Centrala Związku Obrony Mienia w Warszawie, przy ul. Długiej Nr. 38, Oddział Związku w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 1, i czasowe przedstawicielstwa Związku Obrony Mienia w różnych miastach Polski.

Nowogródek, E. Ambrożkiewicz—ul. Sienieżycka Nr. 25 Pińsk, ks. Z. Pawłowski — kurja biskupia, Brześć E. Załusko—sędzia pokoju. Równe, p. Zmigrodzki—ul. Halera Nr. 28, Krzemieniec, p. Kuśmierski—ul. Trynitarska Nr. 5. Kraków, Stowarzyszenie Polaków Uchodźców z Kresów Wschodnich, ul. Jabłonowskich Nr. 19. Lublin, B. Kobierski—ul. Szpitalna Nr. 4. Poznań, L. Długołędzki—ul. 27 grudnia Nr. 15, Poznański Auto-skład. Bydgoszcz, T. Narkiewicz—Jodko—ul. Zacisze Nr. 4. Grudziądz, K. Chojecki — ul. Radzyńska Nr. 7 piętro 3. Toruń p. Zdrojewski, dyrektor Tow. Rolniczego Pomorskiego. Lwów, M. Kościelski—ul. Kopernika Nr. 4. Tow. Kredyt. Ziemskie. Dostarczą wszelkich szczegółowych danych i instrukcji zainteresowanym, którzy bądź osobiście się zgłoszą, bądź zwrócą się listownie, dołączając znaczek pocztowy na odpowiedź.

Ponieważ utrzymanie biura w Centrali, oddziału w Wilnie i czasowych przedstawicielstw pociąga za sobą znaczne koszta i zajmuje czas ludziom dobrej woli bezpłatnie oddającym go dla sprawy przez związek podjętej ma to rację bytu o tyle, o ile poszkodowani z tego korzystać będą, leoz długo przeciągać się nie może.

Niech więc ze złożeniem podania o stratach włącznie z dziesięcioleciem i z dokonaniem zasadniczej rejestracji poszkodowani śpieszą nie odkładając tych czynności.

Zarząd Związku oznacza na razie termin dla złożenia podań i dokonania rejestracji.

1-go marca 1928 roku.

I jeśli liczba zgłaszających się i wnoszących odpowiednie opłaty nie będzie w stosunku do kosztów utrzymania biur Związku, termin ten przedłużony więcej nie będzie.

Jednocześnie Zarząd Związku wzywa zalegających w opłacie rocznych członkowskich składek członków Związku by pośpieszyli z uregulowaniem swych zaległości i dostarczeniem swych obecnych adresów, bez czego Zarząd Związku może znaleźć się w niemożności porozumienia się z nimi w razach nagłych, gdy tego ich własne interesa wymagać będą.

Dnia, 22 listopada 1927 r.
Zarząd Związku Obrony Mienia.
6041

SPORT.

Kalendarzyk zebrań w Ośrodku W. F, Wilno.

Dnia 6.XII o godz. 18 — Egzamina na sędziów Wil. O. Z. L. A.

Dnia 6.XII o godz. 19 — Zebranie zarządu Wil. O. Z. L. A.

Dnia 8.XII o godz. 11 — Zebranie organizacyjne Okr. Związku Hockejowego.

Dnia 9.XII o godz. 17 — Zebranie zarządu Okr. Zw. Pływackiego.

Papiery procentowe:

Dolarówka 64,75—64,90. Pożyczka kolejowa 102,50—103. 5% pożyczka konwers. 66,50. Konwersyjna kolej. 63,00—63. 8% listy zastaw. Banku Gosp. Krajowego 92,00—93,00. Obligacje B-ku Gosp. Kraj. 92,00—93.00. Listy Banku Rolnego 93,00. 8% ziemskie 81,00. 4,5% ziemskie 8% warszawskie 81,00—81,75. 5% warszawskie 65,25—65,50.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Noc św. Mikołaja. Dziś o godz. 16-ej przedstawienie dla dzieci bajki Macieja Szukiewicza „Noc św. Mikołaja" na rzecz Schroniska Izolacyjnego dla dzieci gruźliczych im. Andrzeja Śniadeckiego.

Bilety w cenie od 20 gr. do nabycia w biurze „Orbis" do godz. 14-ej od godz. 14-ej w kasie Teatru.

— W dniu 7 b. m. Zespół Reduty wyjeżdża na Wołyń ze sztukami „Sędziowie" i „Zemsta". Ze względu na połączenia kolejowe przedstawienie wieczorowe w dniu dzisiejszym odwołane.

— **Występ Leona Wyrwicza.** Jutro o godz. 20-ej wystąpi w Reducie znakomity humorysta polski, twórca nowego kabaretu Leon Wyrwicz w swoim niezrównanym repertuarze specjalnie aktualnym dla Wilna.

Bilety w cenie od 50 groszy do nabycia w biurze „Orbis" i w dzień występu od godz. 17-ej w kasie Teatru.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Gościna Rewji Stołecznej. Dziś i jutro odbędą się dwa występy Teatru Rewji Stołecznej z udziałem świetnych artystów „Perskiego oka" i „Qui pro quo": Rentgena, Horbowskiej, Beteherowej, Markiewiczówny, Wawrzkowicza i baletu składającego się z 14 osób pod kierownictwem Zaborskiej. Znakomici artyści wykonają bogaty program rewji aktualnej w 17 obrazach p. t. „Humor rządzi".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 m.

WTOREK 6 grudnia.

17.40.—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry Polskiego Radja Wilno. Solista: Władysław Trocki (fortepian). Fortepian koncertowy J. Beckera.

Część I. Uwertura z opery „Włoszka w Algierze" G. Rossini. Suite orientale Fr. Popy wykona orkiestra.

Część II. Sonetto del Petrarca Nr. 104 Fr. Liszt. Mephisto-Valse Fr. Liszt wykona na fortepianie Władysław Trocki.

Część III. Legenda słowiańska Lohrl. Air de ballet F. Fourdrain. Romans J. Ivendsen (solo skrzypcowe wyk. prof. Al. Kontorowicz).

Marsz triumfalny z suity „Sigurd Jorsalfar" E. Grieg wykona orkiestra.

19.10.—19.25. „Zaproszenie do Wilna" odczyt prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich Czesława Jankowskiego wygłosi speaker.

20.00.—20.25. „O Karaimach" odczyt wygłosi referent wyznaniowy Wil. Urzędu Wojewódzkiego p. Wiktor Piotrowicz.

20.30.—22.00. Uroczysta audycja ku czci Finlandji (transmisja z Warszawy). Część I. Fiński hymn narodowy, przemówienia. Część II. Koncert muzyki fińskiej. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Marja Modrakowska (śpiew), Jan Dworakowski (skrzypce), L. Urstein (akomp.) i artyści scen warszawskich (recytacje).

22.00. Gazetka Radjowa.

ŚRODA 7 grudnia.

17.40.—18.10. „O św. Franciszku z Assyżu w 500 rocznicę" odczyt wygłosi prof. U. S. B. Mieczysław Limanowski.

18.10.—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry Polskiego Radja Wilno.

I. Uwertura z opery „Wesele Figara" W. A. Mozart. Fantazja z opery „Lakme" L. Delibes.

II. Poemat liryczny J. Fucik. Tańcząca mimiłość, walc J. Schebek. Interlude oriental H. Verdun. Impromptu as dur op. 90 Fr. Schubert. Abu Hassan K. M. Weber.

20.30.—22.00. Transmisja z Krakowa.

22.30. Koncert kompozytorski Aleksandra Tanemana. Wykonawcy: pp. Mela Neuger (fortep.), Tomasz Cholewa (flet), dr. Zofja Pasławska-Drexler (śpiew), Stanisław Mikuszewski (skrz.). Olga Martusiewiczówna (akomp.) do śpiewu akompanjuje dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

W czasie przerw koncertu nadany zostanie z Warszawy komunikat „Messager Polonais" w języku francuskim.

22.00. Gazetka radjowa.

Komunikat Radjostacji Wileńskiej.

Polskie Radjo Wilno (Witoldowa 21) prosi wszystkich radjoamatorów o listowne nadsyłanie swych życzeń uwag i spostrzeżeń na temat programów, czystości odbioru i t. p.

Odpowiedzi udzielane będą w piątkowej „Skrzynce pocztowej".

Na wileńskim bruku.

— **Wykrycie potajemnej fabryki wódek.** Od dłuższego już czasu wśród mieszkańców ulicy Miłosiernej w Wilnie krążyły pogłoski o prowadzeniu przez niejaką Merę Józefowiczową, potajemnej fabryki wyrobów spirytusowych. Uporczywe pogłoski doszły do wiadomości Izby Skarbowej, która do mieszkania Józefowiczowej przy ul. Miłosiernej 6, wydelegowała komisarzy Kontroli Lotnej, gdzie dokonała szczegółowej rewizji. Rewizja dała nadspodziewane rezultaty.

W mieszkaniu J znaleziono dość wielką fabrykę, obficie zaopatrzoną w przyrządy niezbędne do fabrykacji, a właściwie rozcieńczania wódek.

Stwierdzono, iż Józefowiczowa zakupowała wódki monopolowe, rozcieńczając je następnie w ten sposób, iż poszczególna butelka zamiast 40 proc. mocy zawierała zaledwie 32 proc. mocy. Jednocześnie sama zawartość była znacznie mniejsza. Na miejscu znaleziono w znacznej ilości lak, etykiety i przyrządy do otwierania i zamykania butelek z wódką.

Zlikwidowana potajemna fabryka funkcjonowała już od dłuższego czasu, zaopatrując w falsyfikaty liczną klijentelę.

Prócz nabywców wódki, poszkodowany jest również i to na znaczną sumę Skarb Państwa.

W związku z niezaprzeczalnemi dowodami winy ze strony Józefowiczowej, sprawa skierowana została do rozpoznania przez właściwe władze sądowe.

— **Zawiedziona miłość.** Marja Szyłejkówna zam. przy ul. Kalwaryjskiej 21, od dłuższego czasu płonęła gorącem uczuciem do jednego ze swych znajomych, który niestety nieodpłacał jej wzajemnością. Zdesperowana Szyłejkówna postanowiła pozbawić się życia i w tym celu wypiła nieznaczną ilość esencji octowej. Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala św. Jakóba. Stan jej zdrowia nie budzi żadnych obaw o życie.

— **Amatorka cudzych palt.** W szli miejskiej skradziono palto zimowe, Marji Sindzielewiczówny. Sprawczynię w osobie Liby Grinblat zam. przy ul. Kopanica 7, aresztowano. Palto zwrócono poszkodowanej.

— **Kaziuczek.** Stefan Szuljo zam. przy ul. Wielkiej 12, zameldował, iż skradziono mu 2 pary butów wart. 100 zł. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawcy, którym się okazał Kazimierz Baranowski.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Po powrocie z Estonji i zapoznaniu się z treścią korespondencji redakcji „Pirmyn" natknąłem się m. in. na nieprawdziwą wiadomość o składzie delegacji emigrantów do marsz. Piłsudskiego.

Jeszcze za pobytu mego w Estonji, „Siegodnia" ryskie zamieściło wiadomość, że Piłsudski przyjął delegację emigrantów z Pleczkajtisem i Ancewiczjusem na czele. Wzmianka ta wprawiła mnie w duże zdumienie, lecz znając upodobanie redakcji „Siegodnia" do sensacyj, puściłem ją mimo uszu.

Tymczasem w „Kurjerze Wileńskim" Nr 270 napotkałem na tę samą wzmiankę, z tą tylko różnicą, że w skład delegacji wchodził Popławskas i Ancewiczius.

Niniejszem komunikuję, że wiadomość powyższa jest mylna, gdyż o delegacji emigrantów do Piłsudskiego dowiedziałem się dopiero z pism estońskich i rzecz prosta — nie mogłem należeć do delegacji i nie dowiedziałem się nawet dotychczas, kto mianowicie w skład delegacji wchodził.

Niniejszem upraszam o zamieszczenie w Pańskiem poczytnem piśmie powyższego sprostowania.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

stud. **Pranas Ancewiczius.**

Z sądów.

Palce go zdradziły...

Adolf Świrbut to nigdy nie miał szczęścia... Bo i pomyśleć sobie — nawet owe tak cenne, a nigdy w jego „rzemiośle" niezawodne palce i te go zdradziły. A było to tak.

W nocy z 28 na 29 maja 1927 r. nieznani złoczyńcy dostawszy się przez wybitą szybę do sklepu kooperatywy „Spółdzielnia", mieszczącej się przy Małej Pohulance pod 12, skradli różnych artykułów na dość znaczną sumę, poczem zabrawszy nawet kawałki wytłuczonej szyby, w niewiadomym kierunku się ulotnili.

Przeprowadzone na miejscu śledztwo znalazło kawałek szkła, na którem były widoczne odciski palców. Corpus delicti został poddany badaniu, które ujawniło, że odciski mają pochodzić od palców rąk znanego recydywisty, już kilkakrotnie karanego za kradzieże z włamaniem, Adolfa Świrbuta.

Przeprowadzono przeto w jego mieszkaniu rewizję, która dała nadspodziewany wynik. Oto pomiędzy innemi wykryto kawałek szkła szybowego, który przyłożony do kawałka znalezionego na miejscu kradzieży, zupełnie doń pasował. Wobec czego niezbitem się stało, iż sprawcą kradzieży jest pomieniony Świrbut.

Winnego postawiono w stan oskarżenia z artykułu 587 K. K. i wczoraj ta sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego, który biorąc pod uwagę, iż podsądny już niejednokrotnie był za kradzieże karany i znany jest na gruncie wileńskim jako niepoprawny recydywista, skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem 5 miesięcy aresztu prewencyjnego. Rozprawie przewodniczył sędzia Jodziewicz.

Za antypaństwowy artykuł.

Redak. „Keliasa"—pisma tygodniowego, wychodzącego na terenie Wileńszczyzny w języku litewskim—Juljan Nowik, za zamieszczenie w pomienionem pismie artykułu, w którym urząd prokuratora dopatrzył się przestępstwa z artykułu 129 cz. I K. K., skazany onegdaj został przez Sąd Okręgowy na zapłacenie 300 zł. grzywny, z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Rozmaitości.

Nowy konkurs piękności.

Stowarzyszenie młodych dziewcząt w Filadelfji wpadło na pomysł zorganizowania konkursu piękności dla mężczyzn. Nowy ten mecz obejmuje mężczyzn od osiemnastego do sześćdziesiątego roku życia. Wymagany jest też odpowiedni wzrost i waga. Przewodnicząca tego konkursu ogłosiła następującą uwagę:

„Ogólnie przywiązuje się do kobiety zbyt wielką wagę. Stąd pochodzi ich zarozumiałość! Uznając wyższość mężczyzn na wszystkich polach, chcemy również uznać jego walory zewnętrzne. Szerokie ramiona, silne muskuły, klasyczny profil i lśniące oczy — to męska uroda, której czas jest złożyć hołd".

Komitet pań wybierze laureata, który zostanie uroczyście uwieńczony w obecności całego stowarzyszenia.

Miejski Kinematograf **Kulturalno-Oświatowy** SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Od 1-go do 6-go grudnia 1927 r. będzie wyświetlany film **„OGNIA!"** (Feu) — wstrząsająca symfonja morza i miłości, genjalnej reżyserji J. de Baroncelli'ego. W rolach głównych: Dolly Davis, Charles, Vanel i Maxudian. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza p. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10. Cena biletów: parter—60 gr., balkon—30 gr. Początek seansów codziennie o g. 4 ej. Następny program—„Złota dziewuszka". 6042

Kino-Teatr „HELIOS" ul. Wileńska 38.

Dziś! Najpopularniejszy ulubieniec publiczności dawno niewidziany HARRY LIEDTKE. Prześliczna, czarująca OLGA CZECHOWA i porywająca MARJA MINSZENTY w swej najnowszej kreacji **„MANEWRY CESARSKIE"**

Zachwycająca opowieść filmowa według romansu słynn. powieści RODA-RODA. Seansy o godz 4. 6, 8 i 10.15. 6046

RADJOAMATORZY!

Wiedzcie i pamiętajcie, że najlepiej, najtaniej i najuprzejmiej obsłuży was

„Wileńska Pomoc Szkolna", Dział Radjo,

Wilno, Wileńska 38, tel. 941. 6050

Ceraty, linoleum, chodniki kokosowe i jutowe oraz wycieraczki do nóg w największym wyborze 6043-7

poleca t-wo **I. WILDSZTEJN** Wilno, Rudnicka 2

Dowolne sumy pieniężne lokujemy dogodnie. Dom H./K. „ZACHĘTA", Gdańska 6, telef. 9-65. 5992-1

Kupię dom z ogrodem lub placem. 6040

Oferty z opisem i szkicem sytuacyjnym proszę składać pod adresem: **A. Poniatowski, ulica Tomasza Zana 5, m. 12.** 6006-1

PEWNE zabezpieczenie pożyczek i solidne lokaty załatwia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21. 6029-4

Brezenty do wozów, burki brezentowe, wojłok 5765

POLECA firma **I. WILDSZTEJN,** Wilno, Rudnicka 2, telef. 11—77. Ceny fabryczne.

OGŁOSZENIE RADA NADZORCZA

Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego S-ka Akc. w Wilnie ul. Królewska 1, zawiadamia niniejszym p.p. Akcjonarjuszy, że wskutek nie stawienia się na zgromadzenie akcjonarjuszy i ich pełnomocników reprezentujących przepisaną statutem Spółki ilość głosów, Zgromadzenie w dniu 4-XII 1927 r. jako w pierwszym terminie nie przyszło do skutku. W myśl § 31 statutu Spółki, termin powtórnego zgromadzenia wyznacza się na dzień 20 grudnia 1927 r. na godz. 6-tą wieczorem w lokalu Spółki przy ul. Królewskiej Nr 1, z tymże samym porządkiem dziennym.

Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych akcyj. 6049

Poważne przedsiębiorstwo radjotechniczne poszukuje **pracowników handlowych** (pożądani studenci) i **technicznych** w wieku do lat 30—35. Oferty z referencjami składać w administracji sub „RADJO" 6005-1

Zgubiono

dnia 5 b.m. o godz. 3—5 popołudniu w drodze z Instytutu Jędrzeja Śniadeckiego (Nowogródzka 22) do kliniki U.S.B. (na Antokolu) portfel z gotówką i dokumentami osobistemi wystawionemi na nazwisko Stanisława Trzeciaka (dokumenty wojskowe, legitymacja asystencka U.S.B., korba łowiecka, zezwolenie na broń, weksle, rachunki i t. d. Uczciw. znalazcę upraszam o zwrot za wynagr. Złodzieja proszę o zwrot tylko dokumentów pod adres.: Wilno, ul. Portowa 4—1.

OKAZYJNIE

sprzedaje się aparat kinematograficzny B-cia Patte, pełny komplet. Sawicz 8/12. 5929-7

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, obwieszcza, że na żądanie Szuberli Jakóba decyzją z dn. 1 lipca 1926 r. postanowił: Wzbronić dokonywania wszelkich tranzakcyj i wypłat z 4½% listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego na nom. sumę 1000 rb. serji 2 Nr. 1415 i na nom. sumę 500 rb. serji 8 Nr. 11395.

Wzywa się przeto wszystkich roszczących prawa do wyżejwymienionych tytułów, aby w ciągu lat 2 od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polsk. złożyli je w Sądzie Okręgowym w Wilnie lub zgłosili sprzeciwy. Spr. Nr. Z. 1432/22. 4982/1095/VI

Rozstrojone nerwy, chore serce, słabe płuca, przedwczesne wyczerpanie znika, gdy żyjemy według prawideł higjeny podanych w dziele 5995

„Skarbiec Zdrowia i Życia" tylko 9 zł.

„KSIĄŻKI POŻYTECZNE" — Lwów, Murarska 9.

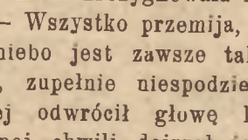

„RADJO" przezierwatywy są jedyne. Najlepsza marka. 5913

„Optyfot" zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, wł. B-o a Olklenieccy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych.

„Optyk-Rabin" Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 20)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Marychna, rozmawiając wesoło, czuła się wciąż jakby skrępowaną i speszoną, a jednocześnie było jej przedziwnie dobrze. Andrzej miał minę spokojną, człowieka, który wie dobrze, co zamierza, ale jednocześnie miał także niezwykle ciepły i miękki ton głosu, a spojrzenie radosne i serdeczne. Uśmiechał się niemal tkliwie, ilekroć oczy jego spotkały się z rozmodlonemi oczami Marychny. Ale rozmawiał cały czas o przedmiotach obojętnych, nie zrobił dotąd ani cienia aluzji do ich wzajemnego stosunku.

Weszli nareszcie na leśną drogę, kapryśnie po zboczu błegnącą przed siebie, wzdłuż równie kapryśnej, dziwacznie powyginanej rzeki. Rude sosny od lewej strony sięgały im wierzchołkami stóp, a od prawej zwisały nad głowami, bylejak przyczepione korzeniami do żółtego piachu urwiska. Korzenie wyginały się w garby i łuki, wyprężały przed siebie chore, poskręcane ramiona. I wyglądałoby to okropnie, gdyby nie wrzos, który, już w pączkach, otulał kępami zieleni nagie ramiona ziemi, broczące żółtym piachem, żałosne i bezpłodne. Ale u góry szumiały sosnowe konary tym jedynym na świecie szumem: poważnym, potężnym, uroczystym szumem drzew iglastych. Pieśnią drzew, co się niczego nie boją, bo wszystkie burze przetrwać potrafią, a potem się w słońcu rozzłocić.

Chodził sobie ten leśny szum po sosnowych czubach, chodził i śpiewał. A czasem przeskakiwał rzekę, na drugą stronę. Tam był także las, ale nisko, w dole, i wyglądał z góry, jak olbrzymi, puszysty, ciemnozielony dywan. Nadleciał wiatr i po tym nietkniętym niczyją stopą dywanie przesunął skrzydłem. Prześliznęła się po ciemnej zieleni srebrzysta fala od krańca leśnego po kraniec. Bruzdą kołyszących się czubów powędrował wówczas Leśny Szum wślad za Wiatrem. Aż znikli obaj hen, daleko, daleko, gdzie zakręcała rzeka, gdzie las się kończył i żółciły się w słońcu wydmy piaszczyste, dając oku złudzenie ukrytego kędyś za widnokręgiem morza.

Marychnie wydało się nagle, że i ona z wiatrem poleci, byle tylko dała mu się nieść. Że przeleci nad urwiskiem, nad rzeką i spadnie obu nogami sprężyście, miękko, na zielony dywan leśny.

Podniosła ramiona, rozpostarła je szeroko i posunęła się na sam brzeg ścieżki. Ale skrzydła nie urosły, tylko parę kamyków usunęło jej się z pod nóg, a przerażony Andrzej uchwycił ją silnie za rękę.

— Ostrożnie, panno Marychno, na miłość Boską, ostrożnie!

Przechyliła głowę na bok i zajrzała mu w oczy zalotnie i przekornie.

— Boi się pan o mnie? Jednak boi się pan o mnie?

— Pewnie.

— Wcale nie: pewnie, bo to dla mnie miła niespodzianka. Odpoczniemy tutaj. Tak ślicznie! Dobrze?

Andrzej, zamiast odpowiedzi, rzucił się jak długi. Zmrużył oczy i patrzył na jasny blask, chodzący po rzece. Ale Marychna wlepiła oczy w jego energicznie zarysowany profil i czekała z zapartym tchem.

Czas mijał. Na dębie, nad ich głowami, zawodziła śpiewnie zięba, raz poraz, urywając zawsze na tej samej nucie. Słońce dotknęło szczytu wzgórza i siadło na najwyższem, by sobie odpocząć przez chwilę. Musiało dać jakiś tajemniczy znak ze swego stolca świerszczowej kapeli, bo wszystkie świerszcze zagrały, jak na komendę, aż się powietrze zatrzęsło.

Marychna zbierała całą energję, by zacząć decydującą rozmowę. Szukając natchnienia, podniosła oczy w górę i spotkała niemi wysoki rozłożysty dąb. Zobaczyła maleńką ziębę, dosłyszała po przez wszystkie głosy i szmery letniego przedwieczoru jej śpiewny głosik. Przypominał on natarczywie i uparcie jakąś daleką, bezgranicznie dawno minioną przygodę. Ukrywanie się przed policją rosyjską w chacie, na końcu zapadłej wsi. I tak samo przed tą chatą rósł dąb i ćwierkała na nim zięba. Raz poraz, śpiewnie, a jednostajnie. To ćwierkanie wbijało się wówczas jak uderzenia metalowego młoteczka w rozpaloną wzruszeniem głowę Marychny, wtulonej pod chłopskie szmaty w alkowie. Dolatywało przez otwarte okno wraz z ciężkiem stąpaniem snujących się dokoła chaty strażników.

Uriadnik z grubsza tylko przetrząsł wieś. Pojechał do dworu i aresztował obywatelkę, serdecznie poczciwą i niezmordowaną w „działalności oświatowej" starą pannę. Wykręciła się potem dzięki znajomościom i pokrewieństwom. Jakże to było dawno.

Ale dęby rosną jak rosły i wciąż jednakowo ćwierkają zięby.

— Jakaż ja jestem stara, — pomyślała o sobie Marychna. Przytłoczył ją ogrom przeżytych zdarzeń i postarzył naprawdę. Pionowa zmarszczka przecięła czoło, kąty ust bezwiednie opadły w dół. Śmiertelnie znużoną oparła głowę na ręku i zamknęła oczy. W tej chwili zrezygnowała nawet z walki o szczęście.

— Wszystko przemija, jak cienie na wodzie, tylko niebo jest zawsze takie samo, — powiedziała głośno, zupełnie niespodziewanie dla siebie samej. Andrzej odwrócił głowę ku swojej towarzyszce. W jednej chwili dojrzał jej znużenie. Nie pytając o nic, objął delikatnie, ostrożnie, jakby była nie żywą istotą, lecz figurynką z saskiej porcelany. Przyciągnął do siebie, tak, że głowa dziewczyny oparła mu się o ramię i patrzył na nią z góry, z pod rzęs. Marychna westchnęła cichutko. Wszystkie troski zmieniły się w czarne kruki i odleciały, łopocąc skrzydłami. Czuła się teraz bardzo bezpieczną. Niech by się cały świat przeciw niej sprzysiągł, z Kozakówną na czele, nie dbała o to zupełnie. Leciuchno uniosła głowę, przez pół otworzyła oczy. Andrzej patrzył na nią ciągle z pod rzęs i uśmiechał się. Tak z dołu w górę widziana, twarz jego wydała się Marychnie strasznie miłą i bliską. Nie było w niej ani śladu zwykłej surowości.

— On wcale nie jest taki twardy, tylko udaje,— przemknęło Marychnie przez głowę. Roześmiała się do tej myśli i w tej samej chwili poczuła na ustach gorące usta.

(C. d. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.